

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w mieście wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetry jednonaszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kolumna reklamowa lub nadesłana 40 gr. Wnioskach świętecznych oiaz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Wtorek 12-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Uwagi nad uwagami.
Echa tragedji w gimnazjum Lelewela. Stan zdrowia ofiar.
B. W. S. Przemysł i sztuka ludowa w Wileńszczyźnie.
Projekty finansowe p. Caillaux.
Wissenne zawody konne.

Uwagi nad uwagami.

Doroczna Konferencja Małej Ententy, która rozpoczyna się w Bukareszcie 9 b. m., zwraca w tym roku wyjątkową uwagę politycznej opinii europejskiej. Czytamy wprawdzie, jak zwykle, zapewnienia, że przedmiotem Konferencji będą sprawy bieżące, ale łatwo zrozumieć, że wobec sytuacji międzynarodowej, cały szereg spraw politycznych będzie rozważany: wybór Hindenburga i jego konsekwencje; niemieckie propozycje paktu; wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów; kwestja i wizji wschodnich granic Niemiec; pochłonięcie Austrii przez Rzeszę; współpraca Polski z Małą Ententą. A dalej: rewolucja w Bułgarii, sprawa bloku antykomunistycznego na Bałkanach; groźna postawa Rosji wobec Rumunii. Wszystko to są sprawy, które interesują w najwyższym stopniu reprezentantów Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii i muszą niewątpliwie stanowić przedmiot rozważań i postanowień M. Ententy.

Już dziś niema wątpliwości, że organizacja międzynarodowa, którą stworzyli Take Jonescu i Benesz stanowiącym się i wielkie państwa liczyć się muszą i że zorganizowanie w tej czy innej formie Europy środkowej jest tylko kwestją czasu. Jakkolwiek jeszcze rok temu uważano się za aksjomat, że jedyną racją stanu Małej Ententy była ochrona granic, ustanowionych przez traktaty w St. Germain i w Trianon, t. j. więc że się zwracało przeciwko Węgrom, to już dzisiaj jasnym się stało, że wytworzyły się inne węzły, które łączą Czechosłowację, Rumunię i Jugosławię.

Płyną one ze wspólnych interesów i wspólnych niebezpieczeństw. Co do współpracownicy z Małą Ententą to była ona od początku dążeniem politycznym tej ostatniej. Zabiegał z wielką gorliwością o urzeczywistnienie tej myśli szei Take Jonescu, i w tym celu na początku 1921 r. przyjechał do Warszawy. Starania jego nie odniosły wówczas skutku, wskutek zastrzeżeń stosunków między Polską a Czechosłowacją. Od paru lat nastąpiło polepszenie. Na konferencji Ligi Narodów w Genewie prawie we wszystkich sprawach międzynarod. Polska i państwa M. Ententy szły razem. Ale o stanie solidarności można mówić dopiero teraz, od czasu kiedy między Polską a Czechosłowacją podpisany zostały układy konwencji arbitrażowej. Układy te nie są jeszcze traktatem politycznym i wojskowym, ale dają nadzieję, że nim się staną. Byłoby zbytecznym podkreślać jaką wagę dla polityki państwowej polskiej mają pakt zawarty w Warszawie. Dość wspomnieć jak zręczną taktykę rozwijały Niemcy, żeby wyróżniczkować sprawę Polską i sprawę Czeską i na tej różnicy zagrać. Odzyskanie utraconych dzielnic polskich nie da się porównać dla Niemiec z połączeniem trzech milionów Niemców do Rzeszy, których interesy ekonomiczne ściśle związane są z Czechosłowacją. Co się dotyczy państwowego interesu Czechosłowacji, to oprócz tej perspektywy nie leży bynajmniej w interesie Czech przyłączenie Austrii do Niemiec. Wspólny więc interes Polski i Czech jest ich nakazem politycznym i zmusza do solidarności. W tem leży racja współdziałania politycznego między Polską i Małą Ententą w tej czy innej formie.

Zamieszczone powyżej uwagi wyszły z pod pióra znakomitego polityka, jednego z liderów społeczeństwa polskiego przed wojną, a później jednego z twórców koncepcji zblżenia się Polski z Małą Ententą a zwłaszcza z Czechami. Drukujemy więc łaskawie nam nadesłane uwagi, lecz odrzucając pozwalamy sobie zaprzeczyć je w krytykę polemiczną.

Sojusze są zawetane przede wszystkim dla zabezpieczenia się od wojny, dla powstrzymania wrogów od napadu. Jakże horoskopy nam szykuje sojusz z Małą Ententą w razie wojny z bolszewikami?

Należy wątpić, aby w razie wojny z Bolszewją, Jugosławia przystąpiła nam waleczne swe pułki złożone z Serbów, Chorwatów i Słoweniów. Przy obecnych warunkach politycznych nadzieja taka jest fantastyczną.

Czechosłowacja jako sprzymierzeniec Polski w walce z Bolszewją jest również więcej niż wątpliwą. Czechosłowacja jest osłabiona przez sam fakt, że Czesi stanowią zaledwie 30 proc. popisow. ch armji czeskiej, a polityka cze a i wszystkie wynurzenia liderów czechskich nie pozostawiają nam złudzeń: Czechni oręzą swego dla wojny z bolszewikami nie obnają.

Pozostaje Rumunja. Ta istotnie jest zagrożona przez Bolszewję może więcej jeszcze niż Polska. Ale Rumunja ma niezatłwiony antagonizm z Węgrami. Ze wszystkich państw zaborecznych właśnie Rumunja jest najbardziej przez Madjarów znenawidzoną.

Był czas w polityce polskiej (było to jeszcze za czasów wojny) kiedy polskie ministerstwo spraw zagranicznych podjęło inicjatywę złagodzenia stosunków węgiersko-rumuńskich. Wtedy inicjatywę tę odrzucił Rumuni. Dzisiaj sytuacja uległa radykalnej zmianie. Dzisiaj inicjatywa odrzuconaby była przedewszystkiem przez Węgry.

Polityka, jak każde życie, nie zna szematów. Ale ostatnie miesiące zamknąć można w taki szemat. Rząd pana Herriota wierzył w możliwość porozumienia Francji z Bolszewją. Był to rzad filobolszewicki. Rząd p. Painleve firmowany przez udział w nim p. Caillaux jest rzędem szukającym dróg do porozumienia z Niemcami, jest rzędem filoniemieckim.

Węgry w latach 1919 — 1922 nie mogły występować na zewnątrz jako ajant Niemców. Dzisiaj proklamowanie sojuszu z Niemcami jest daleko bardziej ułatwione. Wtedy Niemcy były tem „złem towarzystwem”, którego się człowiek dobrze wychowany wstydził. Dzisiaj nim być przestały skoro Francja zawiera z Niemcami pakt gwarancji.

Wzmocnienie pozycji Niemiec w Europie niepospolicie wzmocniło dyplomatyczną pozycję Węgier. Ponieważ militarne Węgry były zawsze silniejsze od każdego z osobna państw Małej Ententy—Mała Ententa przeżywa dziś poważny kryzys.

Sojuszu z Małą Ententą życzą sobie w Polsce ci, którzy zapominają o niebezpieczeństwie bolszewickim, o agresywności Rosji i o tem, że zabezpieczenie się przed imperjalizmem Sowietów powinno być pierwszą troską dyplomacji naszej.

Cal.

Echa tragicznych zająć w gimn. im. Lelewela.

Zdemaskowanie plotki

Jeszcze nie zdążyły przebrzmieć dzwony żałobne przy oddaniu ostatniej posługi tragicznym ofiarom katastrofy w dniu 6 maja w gimnazjum im. Lelewela, a już nieśmiertelna Pani Plotka wybiła się ponac nastrój ogólny i zaczęła czynić spustoszenia wśród opinii publicznej.

Tym razem Plotka publicznie ostrze swe skierowała przeciwko kadrom młodzieży gimnazjalnej, którą tu i owdzie zaczęto posądzać o czynną solidarność z postępkami dwóch szaleńców — a conajmniej o uległość powiewom destrukcyjnym ze wschodu.

Będąc aż nadto pewni, że aż tak źle nie jest, zwróciliśmy się do kompetentnych czynników i ku radości niemal wszędzie usłyszeliśmy potwierdzenie naszych przypuszczeń.

Wizyta w szpitalu na Antokolu

Dyrektor Biegański i kilka jeszcze innych ofiar tragicznego zajścia oddani zostali jak wiadomo pod opiekę szpitala wojskowego D. O. K. 3 na Antokolu i chcąc się z nimi widzieć należy uzyskać osobiste zezwolenie dowódcy tegoż szpitala pułkownika Dr. Ordyłowskiego lub jego zastępcy. Upierzejm p. pułkownik informuje nas, że na oddziale chirurgicznym znajdują się obecnie tylko dyr. Biegański, oraz abiturjenci Toczyłowski, Dubiński i Borysowski. Wszystkich stan zdrowia jest na jak najlepszej drodze i nie należy się zasadniczo spodziewać żadnych groźniejszych komplikacji.

— A co pan pułkownik może nam odpowiedzieć o rzekomym tutaj w szpitalu nowym zamachu na dyr. Biegańskiego? — rzucamy niedyskretnie w pewnym momencie.

— Tyle — że jest to nieprawdą. Plotka ta tymbardziej mnie zaskoczyła, że moi podkomendni, których czujność kazatem podwoić — nic mi o tem nie meldowali.

I owszem wczoraj naprz. była większa delegacja młodzieży z gimnazjum Mickiewicza i Lelewela i dużo pojedynczych osób przychodzi codziennie, by wszystkim ofiarom katastrofy, nie wyłączając dyr. Biegańskiego, wyrazić swe współczucie. Zresztą można się o tem przekonać.

Istotnie w pokoju, w którym leży dyr. Biegański, zastaje nasz współpracownik jednego z nauczycieli, a w innym znów pokoju gdzie leżą uczniowie Toczyłowski, Dubiński i Borysowski osób kilka z pośród ich krewnych i kolegów.

Oczywiście w danych okolicznościach nie może być nawet mowy o jakimś „wywiadzie” — a należało ograniczyć się na wyrażeniu swego współczucia zamkniętego w kilku zaledwie słowach rozmowy.

Dyr. Biegański — ranny jest kulą w prawą rękę i odłamkiem granatu w nogę.

Stan zdrowia zadawalający — a co do samej sprawy p. Biegański stanowczym głosem oświadcza, że jeśli chodzi o niego — to wydawać o nim mogą zasadniczo ci głos — co znali jego działalność.

Z pośród wymienionych uczniów najwięcej poszkodowanym jest Toczyłowski, gdyż w kilku miejscach na całym ciele został poraniony odłamkami granatu.

Ranki te goją się na tyle, że z niektórych z nich zdjęto już nawet bandaż.

Borysowski ma urwane palce u prawej ręki i zlekka pokaleczoną lewą, Dubiński ranny jest również odłamkiem granatu w nogę.

Chorzy — są naogół w bardzo doorem usposobieniu i jaśniej bodaj od swych innych kolegów patrzą w przyszłość.

Wierzą — że poza smutnej pamięci Ławrynowiczem i Obrąpalskim nikt nie dołożył do owych tragicznych zająć ręki — i że szkoła ich musi w opinii społeczeństwa wyjść z tych opresyj cało.

Rewelacyjne szczegóły.

„Rzeczpospolita” w numerze z 11-go maja przynosi rewelacyjne szczegóły w sprawie tragicznego wypadku w gimnazjum Lelewela:

«Wilno tel. wł. 10.5. Prowadzone przez tutejszą policję śledztwo w sprawie zamachu bombowego w gimnazjum im. Lelewela przynosi coraz ciekawsze szczegóły. Jak się obecnie okazuje, inicjatorem zamachu na życie dyrektora gimnazjum, p. Biegańskiego jest niejaki Buczyłowski, 19-letni student kursów technicznych. W czasie rewizji, przeprowadzonej u Buczyłowskiego, zastano tam nocujących trzech jego kolegów. Podczas indagacji Buczyłowski przyznał się, że chciał wykonać zamach na dyrektora Biegańskiego. Przy tej sposobności wykryto organizację uczniowską, pozostającą pod wpływem bolszewickim, skąd kilkunastu uczestników wtręciło nieawno i wniosło w życie uczniowskie pijaństwo, hazard i rozpustę. Dochodziło do tego że we wspomnianej organizacji, noszącej nazwę „Stowarzyszenie Miłośników Zabawy”, zastawano niejednokrotnie młodych uczniów i uczennice w sytuacjach zupełnie niedwuznacznych».

Wobec powyższego krążące wersje o aresztowaniu kilku uczniów z gimnazjum Lelewela nabierają cech prawdopodobieństwa. Dziwną tylko w tem wszystkim jest rzeczą, że na kilkakrotne zapytania naszych współpracowników skierowane pod adresem czynników miarodajnych o prawdziwości tych pogłosek, zbywano ich lakonicznym zaprzeczeniem, że nic podobnego nie miało miejsca. Sprawa jest zbyt ważna, aby ją bagatelizować. Widocznie komuś na tem zależy, aby usnąć opinie publiczną i w ten sposób uniknąć niemiłych konsekwencji.

Strzały w teatrze Wiedeńskim.

WIEDŃ 9--V. PAT. W teatrze mejskim dokonano wczoraj wieczorem podczas przedstawienia «Peer Gynta» zamachu na tle politycznym. Mianowicie, niejaka Moncia Carniciu, która znajdowała się w towarzystwie swoich ziomek w loży 3-go piętra, dała trzy strzały do jednego ze swych towarzyszy Teodora Arnautowicza Palmizza i zabiła go na miejscu. Obecna w loży małżonka zabitego i pewien student bułgarski usiłowali przeskoczyć morderczyni, która dała do nich kilka strzałów, raniąc ich ciężko. W teatrze powstała panika. Przedstawienie przerwano i dopiero po upływie dłuższej chwili i po uspokojeniu się publiczności, dokończono. Sprawczyni zamachu została natychmiast aresztowana, przyczem nie stawiała żadnego oporu.

Śledztwo wykazało, że morderstwo, dokonane wczoraj w teatrze mejskim miało podłoże polityczne, a mianowicie nastąpiło na tle sporów między obu zwalczającymi się wózdmami macedońskimi—autonmista i federalistą. Zamordowany Teodor Arnautowicz Palmizza w swoim czasie zamordował znanego przywódcę macedońskiego Karafova.

Sejm i Rząd.

Program prac sejmowych.

WARSZAWA 9.V. (tel. wł. Słowa) Drugie czytanie budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu odbędzie się we wtorek. Na czwartek wyznaczono zostało zwyczajne posiedzenie Sejmu dla załatwienia spraw bieżących. W piątek 15 b. m. odbędzie się trzecie czytanie budżetu i głosowanie, poczem obrady odroczone mają być na tydzień.

Nieprawdziwe pogłoski.

WARSZAWA, 9 V. (Pat.) W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w prasie o rzekomem ustąpieniu szefa administracji armji gen. dywizji Majewskiego z dotychczasowego stanowiska, Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, iż wersje te nie odpowiadają rzeczywistości. Gen. dywizji Majewski dnia 17 b. m. rozpoczyna dwumiesięczny urlop kuracyjny, celem poratowania zdrowia. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie dowódca O. K. VI Gen. Dywizji Malczewski, którego zastąpi w urzędowaniu zastępca Dowódcy O. K. VI. gen. brygady Linde.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu marszałek zakomunikował, że w środę o godzinie 5-iej popołudniu, odbędą się głosowania nad przedyskutowanym już częściowo budżetu. — Poczem przystąpiono do obrad nad budżetem m-st. Przemysłu i Handlu. Przemawiał pos. Maksymilian Malinowski (Wyzw), pos. Żuławski (P.P.S.) który zgłosił w imieniu swego klubu votum nieufności do p. ministra, pos. Roguszcak (N.P.R.) pos. Wartalski (Z.L.N.) pos. Bobek (Zw. Cntop.)

Po przerwie zabrał głos poseł Wierzbicki (Zw. L. N.)

Musimy powiedział mówca, budować wspólnym wysiłkiem wszystkie czynniki, które są w stanie kosztować produkcję obniżyć i doprowadzić je do poziomu przy którym moglibyśmy konkurować z zagranicą. Polska musi utrzymać w granicach kraju cały swój przyrost naturalny, którym jest dziś bogactwo i źródła jej potęgi i nie skazywać na emigrację swoich obywateli, tymbardziej, że stoimy w obliczu wielkich trudności politycznych i zachłanności naszego sąsiada zachodniego. Wszyscy więc powinniśmy zrobić jaknajwiększy wysiłek ku temu, aby produkcja nasza mogła skutecznie się rozwinąć, a klasa robotnicza powinna zrozumieć, że musi pracować jeżeli już nie tak jak Niemcy, to przynajmniej tak, jak Francja i Belgja.

Następnie zabrał głos sprawozdawca poseł Kosydarski, (Piast), który jeszcze raz podkreśla nieudolność administrowania przedsiębiorstwami państwowymi, domagając się zaprowadzenia Komisarzy rządowych w przedsiębiorstwach, którzyby kontrolowali stosunek ich do konsumentów i regulowali ceny, uwzględniając godziwy zysk.

Minister Przemysłu i Handlu Kiedroń, polemizując z referentem dowodzi, że zarząd państwowych przedsiębiorstw nie jest zły. Co do zagadnienia czasu pracy to, p. minister jest za ścisłym przestrzeganiem ustawodawstwa. Ustawa o czasie pracy jest święta i nie może być naruszona.

Będem jednak byłoby przechodzenie nad zagadnieniem pracy do porządku.

Ustawa w pewnych warunkach daje Radzie Ministrów prawo, w razie konieczności państwowej pewnych odchyleń od ustawy na trzy miesiące. Warto zastanowić się, czy nie zachodzi teraz w ciężkim kryzysie, jaki przeżywamy, ta konieczność państwa.

Pożegnajna Akademja.

W sądzie wileńskim w sobotę odbyła się niezwykła uroczystość. Magistratura sądowa — zegnając ustępującego ze swego grona wybitnego członka p. Aleksandra Achmatowicza, który od kilku lat zajmował stanowisko wice-prezesa Sądu Apelacyjnego, a teraz postanowił znowu powrócić do adwokatury.

Na wyznaczonej w sali Sądu Okręgowego Akademji o godz. 6-jej po południu zgromadzili się prawie że w komplecie przedstawiciele magistratury i palestry wileńskiej.

Pierwszy głos zabrał senior magistratury p. Restytut Samorok, prezes Sądu Apelacyjnego, który w nadzwyczaj barwnych słowach skreślił zasługi ustępującego ze stanowiska kolegi dla organizacji sądownictwa na Wileńszczyźnie. Z pięknego tego przemówienia czcigodnego prezesa wynika, że magistratura wileńska traci istotnie bardzo zasłużonego i wprost niezastąpionego pracownika w osobie p. Achmatowicza.

Tłaci w nim niejako ducha opiekuńczego, który z zaparciem walczył o niezależne stanowisko sądu w odrodzonej Polsce.

Po przemówieniu p. Sumoroka, podprokurator Sądu Apelacyjnego p. Przyłuski wygłosił długi i rzeczowy referat o organizacji sądownictwa polskiego na Wileńszczyźnie w związku z działalnością p. Achmatowicza jako b. dyrektora departamentu przy rządzie Litwy Środkowej, a później wice-prezesa Sądu Apelacyjnego.

Trzeci z kolei zabrał głos przedstawiciel Izby Adwokackiej p. Witold Abramowicz, który wygłosił referat na temat organizowania się adwokatury wileńskiej.

Ze słów p. Witolda Abramowicza, b. prezesa t. zw. rządu Litwy Środkowej wynika, że zasadnicze podwaliny pod ogólną organizację życia państwowości polskiej na Wileńszczyźnie dał adwokat wileński — z powracającym dziś do ich grona p. Achmatowiczem na czele.

Praca nielicznych wówczas adwokatów wileńskich odznaczyła się zwłaszcza przy organizowaniu straży obywatelskiej, biura podań i porad prawnych a potem organizowaniu się szkolnictwa.

W każdej niemal ze dziedzin organizującego się życia państwowego przodują adwokaci — i tak p. Sumorok organizuje sąd apelacyjny, p. Zmaczyński — sąd okręgowy, p. Dmochowski — prokuraturę etc. etc.

Ostatni referat wygłosił jeden z prof. U. S. B. omawiając w nim znaczenie Towarzystwa prawniczego im. Daniłowicza — gdzie również wielkie zasługi położył p. Achmatowicz.

Po tych przemówieniach zabrał głos czcigodny jubilat — dziękując zebranym za tyle okazanej mu sympatii i uznania. Obowiązki swe pełnił w poczuciu stanowiska obywatelskiego i w tem chyba tylko strzeższa się ich znaczenie, że pełnił je wspólnie z innymi.

Wzruszający był moment, gdy po tem przemówieniu p. Achmatowicz

zamienił serdeczne uściski z zegnającymi go i witającymi — kolegami. Imieniem Uniwersytetu Stefana Batorego złożył swe uznanie czcigodnemu jubilatowi p. prorektor Parczewski.

Na akademję ku czci p. Aleksandra Achmatowicza nadeszło szereg depesz, z pomiędzy których dość wspomnieć o słowach pełnych czci i uznania dla jubilata przestanych przez b. prezesa komisji rządzącej Litwy Środkowej gen. Mokrzeckiego, który piastował to stanowisko po usąpieniu p. Widolda Abramowicza,

oraz depesza od b. Delegata Rządu w Wilnie p. Walerego Romana, b. prokuratora p. Świrtna, członka Sądu Najwyższego p. Kondratowicza, prokuratora Sądu Okręgowego w Grodnie p. Plessa i innych.

Akademję zamknął p. prezes Sumorok — wręczając ustępującemu z stanowiska jego zastępcy p. Achmatowiczowi pięknie wykonaną teczkę wraz z adresem holdowniczym dla jego pracy ziołonym od imienia wszystkich współpracowników sądu apelacyjnego. (es)

Konferencja Małej Ententy

Benesz przeciwko połączeniu Austrii z Niemcami

WIEDEN, 11.V. (PAT). «Der Morgen» donosi z Bukaresztu, że Benesz z całym naciskiem zaleca akcję Małej Ententy na terenie Ligi Narodów przeciwko planowanemu połączeniu Austrii z Niemcami. Zamierza on wnieść na następnej sesji Ligi Narodów w Genewie rezolucję, stwierdzającą, że samoistność Austrii musi być zagwarantowana, oraz, że wszystkie próby zmiany sytuacji prawno-państwowej austriackiej republiki przez zmianę Konstytucji muszą natrafić na energiczny protest państw, które podpisały traktat pokojowy.

Projekty finansowe Caillaux.

PARYŻ, 11.V. (PAT). «Petit Parisien» zamieszcza wywiad z pewną osobistością dobrze poinformowaną o projektach finansowych ministra Caillaux. Minister Caillaux ma zamiar istotnie oprzeć swą reformę finansową na podatkach pośrednich, wprowadzając jednocześnie zmiany w opodatkowaniu dochodów od zajęć handlowych i przemysłowych. Caillaux, pozostając nadal przeciwnikiem monopolów, jest natomiast zwolennikiem systemu mieszanego regie z uwzględnieniem interesów zarówno skarbu, jak i przedsiębiorców prywatnych.

PARYŻ, 11.V. (PAT). Według «Journal des Debats», projekty finansowe Caillaux obejmują między innymi podwyższenie opłat od napojów alkoholowych, ustanowienie opłat od cukru w wysokości 25 centów od kilo, utworzenie regie naffowego oraz zwiększenie z 12 na 20 proc. wysokości podatku od nieruchomości. Walory zagraniczne obciążone zostaną jeszcze wyższą stopą podatkową.

VII ogólny - białoruski zjazd rad.

Z Mińska donoszą:

W sobotę 9 maja zakończyły się trzydniowe obrady ogólnobiałoruskiego zjazdu rad. Na zjeździe przemawiali składając sprawozdania Tuhańczewski, Chackiewicz, Browkowicz i inni. Czerwony generał Tuhańczewski w przemówieniu swem podnosił konieczność bardziej wydajnej opieki dla czerwonej armii, która znajduje się obecnie w opłakanych warunkach. Na podobne usterki wskazywali później w dyskusji przedstawiciele robotników i czerwonoarmistów. Dużo miejsca i czasu poświęcono również sprawie budownictwa sowieckiego. Ze złożonych sprawozdań wynika że osiągnięcie t. z. «smyczki» miasta z wsią napotyka stale na poważne przeszkody.

Na zakończeniu odbyły się wybory nowego Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady narodowościowej. Do C. K. W. weszli Czerwoniaków przewodniczący, Czernuszewicz sekretarz, oraz 7-miu członków. Prezesem Rady Komisarzy ludowych pozostał nadal Adamowicz. Do Rady narodowościowej jako przedstawiciel Białorusinów wszedł Ignatowski, Polaków-Stawinski, żydów Lewin.

W uznaniu zasług

Wyrok sądu w procesie Wasynczuka i Comp.

ROWNO, 11.V. (PAT). Wczoraj o godzinie 5-jej popołudniu sąd okręgowy po 4-dniowych obradach ogłosił wyrok, skazujący za działalność przeciwpaiństwową Czuczmaja na 2 lata więzienia, Wasynczuka — na 1 rok ciężkiego więzienia i Kozickiego — na 1 rok w domu popawczym. Wszystkich skazanych pozostawiono na wolności za kaucją. Wysokość kaucji Czuczmaja wynosi 500 złotych, Wasynczuka — 300 zł. i Kozickiego — 100 zł.

Sztuka i przemysł ludowy w Wileńszczyźnie.

Posiadające tak piękną tradycję: przemysł drobny i sztuka ludowa Wileńszczyzny, znajdują się po dziś dzień w swym stanie pierwotnym.

Dotychczas nie się właściwie nie robiło, aby twórczości tej zapewnić racjonalny rozwój, stosownie do coraz większych potrzeb i dążeń ogólnych i ogólnego rozwoju kultury.

Ujmując tę myśl jednostronnie, należy wysunąć konieczność umiejętnego stosowania zdobyczy współczesnej techniki przy wytwarzaniu wszelkiej produkcji ludowej, która ma stanowić w najbliższej przyszłości o dobrobycie najszerzych mas obywateli, a tem samem o stanie gospodarczym i kulturalnym kraju.

Lud Wileńszczyzny tworzy dotychczas w miarę swych prymitywnych potrzeb i upodobań życiowych. Twórczość jednak jest nawskróś indywidualna i pozbawiona jakichkolwiek wpływów z zewnątrz. Podciąganie jej pod wpływy rosyjskie, czy nawet polskie pozbawione jest wszelkiego uzasadnienia. Istotne cechy tej twórczości wypływają bezpośrednio z otoczenia, wśród którego mieszkający dzisiejszej Wileńszczyzny żyli i pracowali. Krajobraz, roślinność, a nawet klimat — oto są czynniki, które działają najlepiej na psychikę człowieka i przejawiają się w jego myśli, realizowanej w jakiejś formie.

Potrzeby i upodobania ludu Wileńszczyzny odzwierciedlają się głó-

wnie w twórczości tkackiej, garncarstwie, wyrobach z drzewa, budownictwie ludowym, wreszcie, o czem narazie mówić nie będę, pieśni i muzyce.

Najpocześniejsze miejsce w tej przedziwnej dziedzinie pierwotnej wiedzy i kultury ludowej zajmuje tkactwo.

Wytwórczość tę wprost jest niepodobnieństwem ujętą w ramy jakiegokolwiek statystyki. Prawie w każdej chacie wiejskiej znajduje się warsztat tkacki — pracujący dla zaspokojenia potrzeb i upodobań codziennych rodziny.

Wytwarza się w pierwszym rzędzie tkaniny lniane i wełniane, a od czasów niedawnych, zwłaszcza w okolicach podmiejskich używana jest również jako surowiec bawełna — lecz w bardzo małym stopniu i z zumałamiem zastrzeżeniami.

Przewidywać należy, iż największym popytem tak w Polsce jak i zagranicą, cieszyłyby się: obrusy z białej niebielonej nitki, ręczniki, t. zw. szare płótno, posciłki (derki), paski, kaptury kobiece, chodniki — z utrzymaniem miejscowego deseni.

Deseni ten polega zasadniczo na połączeniu prymitywów kwadratów i linii ciętych.

We wzorach najczęściej wykorzystywane są t. zw. rochatyny, swierki, z kwiatów bławatnych, oset, pelargonja i róża.

Praworem tego są stucskie pasy, gdzie wzory te są stylizowane.

Wszystkie tkaniny cechuje odpowiednie połączenie kolorów: białego

(najmniej), szarego, czerwonego, malinowego, zielonego i złotego.

Tkactwo artystyczne najwięcej rozpowszechnione jest w powiatach: oszmiańskim, trockim, północnej części pow. dziśnieńskiego, a przede wszystkim w powiecie lidzkim.

Wobec coraz częściej stosowanego sztucznego barwnika, zastępującego farby naturalne, wytwarzane z odwaru traw i ziół — wskazane jest celowe uświadamianie ludności, jak ma radzić sobie tak w doborze farb sztucznych, jak i ich stosowaniu w praktyce, aby nie wypaczyć swych cech istotnych, wyodrębniających tkaniny z Wileńszczyzny od tkanin z innych dzielnic Polski i zagranicznych.

Ze względu na wysokie walory techniczno-artystyczne, zachowane w formie, a częstokroć w deseni i kolorze należy po tkactwie uwzględnić garncarstwo.

Garncarstwo głównie ześrodkowało się koło miasteczka Krewa w powiecie Oszmiańskim, gdzie zasłynęły najczęściej dzbanki i garnki bez uszu.

Pod Wilnem rozwinęła się bardzo ładnie twórczość zabawkarstwa ceramicznego, którego najrozmaitsze okazy nabyć można w większych ilościach na t. zw. «Kaziuku», dorocznym, wielkim ludowym kiermaszu na Rynku Łukiskim w Wilnie. Według statystyki z 1912 r. w Wileńszczyźnie istniało około 100 pieców i produkcja takiego pieca wynosiła około 70 rb. w złocie.

Pozatem rozpowszechnione są szeroko t. zw. cegielnie domowe, w

Hindenburg w Berlinie.

BERLIN, 11 V. (PAT.) Marszałek Hindenburg przybył do Berlina o godz. 8-jej. Na dworcu w Scharlottenburg oczekiwali go kanclerz i inni ministrowie Rzeszy, którzy też wraz z marszałkiem udali się automobilami do pałacu Kanclerza Rzeszy przy ulicy Wilhelma, gdzie Hindenburg spędzi kilka dni, aż do ukończenia robót nad odnowieniem pałacu prezydenta Republiki.

Na przeszerzeni między dworcem a pałacem kanclerza, wynoszącej około 6 kilometrów, ustawił się szereg związków i szkół oraz tłumy publiczności, sięgające około 200 tys. osób. Republikanie powstrzymali się od udziału w powitaniu, a ustawione na drodze delegacje nosiły barwy tylko dawnego cesarstwa. Natomiast na budynkach rządowych powiewały flagi o barwach republiki. Przejazd z dworca na ulicę Wilhelms odbył się bez żadnego incydentu. Tłumy witały przejeżdżającego marszałka okrzykiem „Hoch“ i śpiewem „Deutschland uber Alles“.

Nieporządki na kolejach niemieckich.

Katastrofa na linii Frankfurt - Stuttgart.

BERLIN, 11.V. (PAT). Wczoraj wieczorem pociąg pośpieszny Frankfurt - Stuttgart najechał pod Mannheim na autobus osobowy, zabijając 11, raniąc ciężko 4 osoby. Powodem katastrofy podobno jest niezamknięcie ciec barjery.

Manewry floty sowieckiej na Bałtyku.

Z Rygi donoszą:

Do Kronsztadu powróciły z manewrów eskadry sowieckiej floty bałtyckiej. Manewry odbywały się wspólnie z oddziałami hydroplanów.

W okolicach Helsingforsu zainscenizowana była bitwa morska. Okręty wojenne sowieckie w ciągu 1 1/2 doby przebyły po 500 mil. Według opinii prasy sowieckiej, flota czerwona wykazała wspaniałe przygotowania wojenne.

Wszystkim, którzy okazali tyle współczucia i serca, w szczególności organizatorom tak podniosłego pogrzebu jak również tym, którzy uczcili pamięć biorąc udział w odprowadzeniu drogi nam zwłok s. p.

Tadeusza Domańskiego

na miejsce wiecznego spoczynku składamy najserdecznie „Bóg Zapłać“

RODZICE

SALA KLUBU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO

Mickiewicza Nr 33 a.

Dzisiaj odbędzie się jedyny recital światowej sławy pianisty

MIKOŁAJA ORŁOWA

W PROGRAMIE:

Bach, Szuman, Schubert-Liszt, Chopin, Pulek i Liszt

Początek o godz 9-jej wiecz. — Bilety zawczasu do nabycia w Księgarni „Lektor“ Mickiewicza 4, a w dzień koncertu przy wejściu.

Pijcie najlepszą angielską mieszankę

herbaty 103

D-H Fels Tea Co

WARSZAWA

General. Przedstawiciel N. ZELMAN ul. Niemiecka 33.

których wytwarzana jest z gliny surowka w naturalnym odcieniu, używana na budowę lepiank i kominów.

W okolicach Wilna, trafiają się tu i owdzie okazy patologicznie zniekształconej brzozy, zwanej czeczotką, co złożyło się na rozwinięcie zabawkarskiego drobnego przemysłu drzewnego — posiadającego już swoją ustaloną markę. Wyroby „czeczotkowe“ z Wileńszczyzny znane są zresztą w całej Polsce.

Domowa twórczość z drzewa jest wogóle w Wileńszczyźnie nadzwyczaj ambitnie rozwinięta, i najściślej bodaj się trzyma stylu swoich prawoizów — wyłomionych, gdzie jeszcze w erze królowania w tym kraju wiekowych lasów, zniszczonych dziś beznadziejnie ręką cywilizowanego barbarzyńcy z zachodu.

W przereźzonych dziś lasach Chrepiowiczów w t. zw. Wiśniowszczyźnie i w powiecie dziśnieńskim wyabiane są na większą skalę obody jesionowe do kół.

W powiecie wilejskim wyrabiane są znów koło Rakowa: arfy, kieraty drewniane i wialnie. Bednarstwo znów najwięcej praktykowane jest w powiecie trockim.

W związku z tym rozgałęzionym przemysłem drzewnym w lasach Wileńszczyzny spotykamy dziś jeszcze starego typu smolarnie — opanowane przezwaznie przez żydów i staro-wierów.

W końcu przejść musimy do jednej z najwięcej „uregulowanych“ gałęzi przemysłu ludowego — garbarstwa, które jedynie posiada dziś

swą statystykę. Jest to oczywiście statystyka mizerna, nieściśła, ale jest. Garbarstwo uważane jest bowiem za najwięcej dochodową gałąź przemysłu ludowego. Na jakieś 180 zarejestrowanych przez władze „garbarni“ przeszło 150 przypada na drobne warszaty po wsiach, które zaspakajają pierwsze potrzeby ludności.

Za specjalistów w tej dziedzinie wytwórczości uważani są potomkowie dawnych tatarów, osiadłych tu od niepamiętnych czasów.

Jak wyglądają dziś te „garbarnie“ to pozaj się Boże. Przeciwny już nawet wieśniak twierdzi, że istnieją one dla psucia surowca, którego przecież i tak u nas nie zbywa. Tuż tak samo jak w dziedzinie tkactwa zalecałoby się b. troskliwą opiekę czynników do tego powołanych — aby twórczość tę wzmocnić i uczynić wystarczającą dla potrzeb mas wieśniaczych, które nieustannie przeważnie w dzisiejszych ciężkich czasach na taki luksus — jak obuwie fabryczne.

Rzucając fych kilka szczupłych notatek dziennikarskich o drobnym przemysle i sztuce ludowej Wileńszczyzny — wyrażam nadzieję, że po mnie zabiorą głos specjaliści — którzy nie dziś to jutro wskażą społeczeństwu polskiemu i zagranicy na bezcenne a znajdujące się jeszcze w stanie surowym skarby — jakie zawiera w swym tonie zapadła wioska „kresowa.“

B. W. S.

Wiosenne zawody konie.

Drugi i ostatni dzień zawodów udał się doskonale. Przedewszystkiem dopisała pogoda. Publiczność wileńska tym razem nie zawiodła i licznie stawiała się na torze.

Zawody otwarte zostały ciężkim konkursem hippicznym dla podoficerów. Przeszkód 10 wysokość 1,10 do 3 mtr. Konkurs trudny, wymagający starannego przygotowania jak jeźdźca tak konia. To też z liczby 18 współzawodników większość czy to wskutek braku czasu dla treningu, czy zbyt trudnych warunków zmuszona była opuszczać plac. Na takim tle powstał jaskrawy kontrast wzorowej jazdy i przygotowania koni przez podoficerów 23 p. ułanów. Zdobyli oni wszystkie nagrody w następującym porządku: 1-plut. Mijas na klaczy „Lira”, 2-gą plut. Żydo na wał. „Ładdek” 3-ścią wachm. Preiss na klaczy „Nianka” i dyplom plut. Korbela na klaczy „Łamaga”.

Atrakcją dnia były następny punkt programu: wielki steeple chase i konkurs hipiczny ciężki dla pp. oficerów. Do steeplu na dystans 3600 mtr. i 10 przeszkód stanęły 4 konie. Te niedużą ilość zawodników należy tłumaczyć sobie brakiem czasu jakim dysponowali jeźdźcy na przygotowanie do tak trudnego biegu. Rotmistrz Morawski zdobywca nagrody w sobotnim steeplu tym razem nie wziął udziału. A szkoda, ciekawy bowiem byłby wynik biegu pomiędzy „Karmazynem” a „Intruzem”, na którym zwyciężył mjr. Ważyński z III D. A. K.

Jury przyznało za bieg następujące nagrody: 1-gą mjr. Ważyński na „Intruzie” czas 4,80, 2-gą por. Bayorek z 4 p. uł. na wał. „Energicznym” czas 4,83, 3-ścią por. Rybicki na wał. „Cymbał” czas 4,87.

W ciężkim konkursie hipicznym nagrody otrzymali: pp. rotm. Chojecki z 23 p. uł.; por. Ważyński z III D. A. K., por. Juszczyński z 13 p. uł. i por. Pietraszko z 23 p. uł.

Rotmistrz Chojecki zaprezentował doskonałą szkołę jazdy. Już mieliśmy sposobność podkreślić opanowanie, umiejętność, odczucie konia z jakim rtm. Chojecki brał przeszkody. P. rtm. Chojecki jest jednym z przedstawicieli głośnej dzisiaj w naszej hippice szkoły jazdy pułk. Rommela. Publiczność wileńska mogła obserwować w niedzielę na torze w osobie rtm. Chojeckiego ten rodzaj jazdy konnej, który przysparza naszej kawalerji za granicą tryumfy. Wogóle należy zaznaczyć, że o ile konie 23 p. uł. wystawione w małej ilości nie mogły zdobyć pierwszeństwa o tyle jeźdźcy mogą śmiało tem się poszczycić.

W biegu z płotami dla pp. oficerów na dystans 2400 metr. i 6 przeszkód 1-szą nagrodę zdobył por. Wrzesniowski z 9 p. strzelców konnych na klaczy „Haika” w czasie 3, 20, 11-gą por. Ważyński na „Kochanku” czas 3,20 i dyplom por. Stępczyński z 4 p. uł. na wał. „Haracz” czas 3,25.

Zawody zakończyły się konkursem władania białą bronią i efekownym ścinaniem pióropuszy przez podoficerów. W konkursie władania białą bronią (kucie, ścinanie łóz szabłą) zwyciężył rtm. Skrzynecki z 4 p. ułanów, w ścinaniu pióropuszy plut. Staniewicz z 13 p. uł.

Ścinanie pióropuszy coś w rodzaju średnio-wiecznego turnieju obfitowało w momenty ciekawe i publiczność śledziła przebieg walki z napięciem, oklaskując gęsto zwycięzców. Walka, jednak wbrew przewidywaniom skończyła się „na udeptanej ziemi”, żaden bowiem z dwóch po pozostałych na placu jeźdźców nie mógł zwyciężyć. Dopiero w starciu bez koni plut. Staniewicz ścina pióropusz swego współzawodnika z 4-gop. ułanów.

Po skończonych zawodach odbyło się uroczyste rozdanie nagród, które poprzedziło króciutkie przemówienie prezesa klubu sportowego gen. Kubina z okazji wręczenia dyplomów na honorowych członków klubu ofiarodawcy toru p. Aleksandrowiczowi i p. Hipolitowi Giezwiczowi prezesowi Związku Ziemiaków. Nagrody rozdawał gen. Rydz-Śmigły. W przemówieniu swem p. generał podkreślił dodatnie wyniki zawodów, które świadczą o rozwoju szlachetnego sportu konnego w 3 Brygadzie kawalerji, poczem rozdał pomiędzy zwycięzców 22 nagrody.

A teraz na zakończenie pozwolimy sobie na kilka komplementów pod adresem gospodarzy toru pp. pułk. Kunickiego, rotm. Chojeckiego i por. Tomasiaka. Mimo bardzo trudnych warunków na nowym torze zrobiono wszystko, co było w ludzkiej mocy aby poczynić dla publicz-

ności jaknajdalej idące, choć przewidywane udogodnienia. O prasie nie zapomniano również, jej przedstawiciele mieli lożę na trybunie. Trzy orkiestry 13 p. uł., 23 p. uł. i III D. A. K. przygrywały na zmianę popularne foxtroty i schimy-foxy z ostatnich operetek wileńskich, gwoli u przyjemniejszenia czasu zebranych.

Praca klubu sportowego 3-ciej brygady kawalerji w zaszczytnym dziele krzewienia sportu konnego jest bezowocna. Liczba jego zwolenników rośnie a to jest pierwszy warunek realizacji tych zamierzeń jakim służyć ma sport konny w znaczeniu bardziej ogólnym, t. j. rodzimej hodowli rasowych koni. K. S.

Wśród pewnych sfer społeczeństwa wileńskiego słyszeć się dają narzekania na stanowisko prasy wileńskiej w czasie tragedji w gimnazjum Lelewela. Stanowisko tej prasy, zdaniem narzekających, nie uspokajało wzburzonej młodzieży, lecz przeciwnie przez cytowanie szczegółów i drobiazgowo opisy, tylko ją wzburzało i podniecało.

Replikować na to możemy, że uspokajanie i wogóle panowanie nad umysłami młodzieży szkół średnich należy nie do prasy, lecz raczej do kuratorjum szkolnego. W jaki sposób u nas w Wilnie władze szkolne spełniają te swoje zadania, o tem może mówić na razie nie warto.

Zwłaszcza i zwracamy raz jeszcze uwagę, iż p. Świdziński, nac. wydz. szkół średnich, już trzy lata temu padł ofiarą katastrofy, przypominającej, w miniaturze oczywiście, tragedję w gimn. Lelewela. Mianowicie podczas egzaminów dojrzałości w wrześniu 1923 r. maturzyści chcieli go pobici. Rosyjskie władze szkolne pedagoga, któremu się wydarzył taki wypadek, usuwały lub przynosiły. Zdaje się, że metoda ta była słuszną.

Odpowiedzialność za wypadki w szkole Lelewela nie może w żadnym wypadku spadać na tych, którzy o nie normalnych stosunkach w kuratorjum wileńskim wiedzieli, i na nie wskazywali i domagali się rewizji. Dziś się mówi: z krytyką zaczekać należy aż do chwili kiedy się młodzież uspokoi. Zdaniem naszym, krytyki tej należało wysłuchiwać weześniej, a zatajanie prawdziwego stanu rzeczy, zatajanie przed Warszawą wzburzenia umysłów młodzieży szkolnej w Wilnie, tylko najfatalniejsze i na przyszłość przyniesie może rezultaty.

W Kinach.

Film propagandowy „Polska Odrodzona”.

Konsorcjum Obywatelskie w Poznaniu pod protokółem J. Em. prymasa Dalbora, wojewody Bnińskiego, Dowódcy wojsk gen. Raszewskiego i ministra Ratajskiego założyło wywornię filmu polskiego i pierwsza serja z cyklu „Polska odrodzona” już wyświetlana jest w Warszawie, a obecnie jak donoszą afisze przybyła do Wilna, i będzie wyświetlona w kinie Helios przy ul. Wileńskiej. Kto chce przeżyć razem z całym narodem wszystkie dziejowe chwile martyrologji polskiej, aż do tryumfu wygnania wroga, widzieć najprzedniejszą i przesiadowaną przez Niemców dzieci polskich we Wrześni, i ludu polskiego zamieszkującego wóz Drzymały, potem wymiar sprawiedliwości scenie Traktatu Wersalskiego, i obecny rozkwit rolniczy i przemysłowy Wielkopolski i jej prawowitej, dzielnej ludności — ten pójdzie do kina na „Polskę odrodzoną” aby nią duszę swoją odżywił.

Kino „HELIOS”
ul. Wileńska 36.
Dzisiaj wielka premiera! **MOTTO: Polska to jest wielka rzecz!**
Najwspanialszy film polski!
Odrodzona Polska w 8 akt. z tragedji i wyzwolenia Polski
Film ten wobec świata jest świadectwem naszej wielkości!
Obowiązkiem każdego jest zobaczyć to arcydzieło!
Dla śmiejszego wrażenia podczas demonstr. filmu
śpiewać będzie **CHÓR z 20 osób.**
Nad program: **Manewry wojsk Polskich** z udziałem MISJI TURKICZKIEJ. Początek seansów o g. 6 wiecz. Honor. bilety nieważne.

UWAGA!
Dzisiaj w kinie „HELIOS”
premiera najwspanialszego filmu
Odrodzona Polska
Obowiązkiem każdego jest zobaczyć to arcydzieło.

WTORREK
12 Dziś
Pancatego
Jutro
Jana M.

Wsch. st. o g. 3 m. 58.
Zach. st. o g. 7 m. 7.

KRONIKA

WILEŃSKA.

— **Przyjazd min. St. Grabskiego.** W środę dnia 13 b. m. rano na dwa dni przybywa do Wilna minister w. r. i o. p. p. Stanisław Grabski z małżonką, dyrektorem departamentu p. dr. Karolem Dawidowskim, sekretarzem osobistym; wraca również tego dnia kurator Okręgu Szkolnego p. Gąsiorowski.

Pan minister będzie udzielał audiencji w dn. 13 (środa) w godzinach od 7-jej do 9-jej wiecz. i w dn. 14 (czwartek) od 5-jej do 8-jej wiecz. Zapisy na audjencje przyjmować będzie Sekretarjat Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego (ul. M. Magdałeny 2, II-le piętro, pokój Nr. 69) w dn. 12 b. m. (wtorek) w godzinach urzędowych.

— **Ks. dr. Aleksander Wójcicki**, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego i poseł na Sejm wyjeżdża w piątek w delegacji rządowej na Międzynarodową Konferencję Pracy przy Lidze Narodów do Genewy. Powrót ks. profesora nastąpi w końcu czerwca.

— (p) **Uposażenie kościoła katolickiego w Polsce według konkordatu.** Drukując treść konkordatu zawartego pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską podaliśmy już wysoce uposażeń duchowieństwa katolickiego, obecnie podajemy pozostałe pozycje uposażenia przewidziane przez powyższy konkordat.

Na emerytury dla duchowieństwa konkordat przewiduje ogólną sumę 383.413 złotych rocznie, z czego na pensje emerytalne dla duchowieństwa 254.117 złotych i na pensje emerytalne dla wdów i sierot po duchownych grecko-katolickiego obrzędu—129.296 złotych rocznie.

Na uposażenie chórów katedralnych i niższych urzędników kościelnych konkordat przewiduje 63.296 złotych rocznie.

Następnie na koszt roczne administracji kościelnej przeznacza ogólną sumę 750.240 złotych, z której na wizytacje pasterskie biskupów 340.000 złotych; na konsystorze biskupie 60.000 złotych; na prowadzenie ksiąg parafjalnych 197.940 złotych i na wydatki na pocztę 147.000 złotych.

W końcu przyznaje na zapomóg roczną dla zakładów kościelnych 20.900 zł. na roczny fundusz budowlany — 1.016.000 złotych, oraz na inne wydatki 45.500 złotych rocznie.

Upoważnienia powyższe będą przyznawane przez Ministra Skarbu dla każdej diecezji oddzielnie w sumach rocznych i wydawane będą ordynarjuszowi diecezjalnemu, który po złożeniu przysięgi, przewidzianej w artykule XII konkordatu, będzie nim rozporządzał.

— (p) **Nowa pielgrzymka do Kalwarii i Ostrejbramy.** Jak się dowiadujemy, władze litewskie noszą się z zamiarem urzędzenia i w tym roku pielgrzymki ludności litewskiej do Kalwarii i Ostrejbramy.

W tym celu uzbili kilkuset szaulisów w rewolwery, którzy mają wziąć udział w pielgrzymce.

Pielgrzymka ta według planów władz litewskich ma odbyć się między 15 a 30 maja roku bieżącego.

Widocznie zeszlatorczne doświadczenie niczego ich nie nauczyło.

— (p) **Likwidacja zatargu granicznego.** Onegdaj na pograniczu litewskim toczyły się pertraktacje w sprawie litewsko-polskiego zatargu granicznego.

Ze strony polskiej wzięli udział: pan starosta Grabowski, komendant policji powiatowej podkomisarz Dubowski, inspekcyjny oficer policji granicznej aspirant Brzozowski i komendant 5 kompanji policji granicznej aspirant Tuszowski, ze strony zaś litewskiej nacelnik 3 rejonu — lejtenant straży granicznej litewskiej.

Litwini domagali się aby ustąpić im 40 ha gruntu zalesionego należącego do wsi Awizańce, leżącej po stronie litewskiej, utyskując, że wieś przeto przeto pozbawioną jest możliwości pasania bydła w tym lesie.

W odpowiedzi na to pan starosta zaznaczył, iż miejscowe władze polskie stoją na stanowisku quo ante do czasu dokonania za wspólną zgodą ostatecznej delimitacji pogranicza.

Przedstawiciele litewscy przy tej sposobności wyrazili swe ubolewania, że w każdym zatargu tylko oni ustępują—Polacy zaś nigdy.

Na to pan starosta wyjaśnił, iż pochodzi to stąd, że zwykle Litwini są stroną zaczepną i nie mając racji zmuszeni są ustępować.

Przystępując do rzeczy pan starosta zaproponował przedstawicielom litewskim obustronne sporządzenie map pogranicza z dokładnym wykazem przepolowanych gruntów aby, jeśli władze wyższe aprobują, przeprowadzić wymianę ich.

Zaś dla udogodnienia ludności wsi Awizańce w celu korzystania z pastwiska w ich lesie, leżącym po stronie polskiej, starosta przyobcał wydać 5 bezpłatnych przepustek rolnych i zastrzegł przytem, że wszelkie usiłowania litewskie dążące do naruszenia naszego stanu posiadania będą energicznie likwidowane.

Na tem konferencja została zakończoną.

— **Posiedzenie wydziału powiatowego Wileńsko-Trockiego**, odbędzie się dziś. Na porządku dziennych szereg spraw bieżących.

— (p) **Posiedzenie powiatowej komisji odbudowy powiatu Wileńsko-Trockiego** odbyło się dnia 11 maja, na którym uchwalono przyznać 16.000 zł. pożyczkę na odbudowę oraz 600 m. budulca.

Na obecnem posiedzeniu uwzględniono przeważnie potrzeby gminy Okeniskiej i Podbrzeskiej.

— (g) **Wyniki egzaminów dla nauczycieli szkół powszechnych.** W ostatnich dniach odbyły się egzaminy dla nauczycieli szkół powszechnych. Złogosiło się do egzaminów—97 nauczycieli.

Nie przystąpiło—2 usprawiedliwionych. Reprobowanych 25. Złogosiło egzamina 70.

— **Ministerjalna wizytacja na zawodowych kursach rysunkowych.** Dnia 6 maja o godz. 8-jej wieczorem niespodzianie zjawił się na zawodowych kursach rysunkowych Wil. Towarzystwa Artystów Plastyków wydelegowany z ramienia Ministerstwa W. R. i O. S. wizytator szkół zawodowych, prof. Politechniki Warszawskiej p. Franciszek Kuśnierczyk. Prof. Kuśnierczykowi towarzyszył wizytator szkolnictwa zawodowego w Wilnie p. Jeremi Łukasiewicz.

Wizytacja wypadła nadzwyczaj pochlebnie dla szkoły. Prof. Kuśnierczyk zwrócił szczególną uwagę na dział rzeźb i malarstwa ściennego i wyraził słowa pełnego uznania Dyrektorowi kursów, p. Marjanowi Kulessy, oraz Kierownikowi działów rzeźbiarstwa p. Piotrowi Hermanowiczowi i p. Zygmuntowi Pakiewiczowi.

— (g) **Konferencja piekarzy.** W dniu 12 b. m. o godz. 13 w lokalu Reiterau do walki z lichwą i spekulacją odpedzie się konferencja Komisji rzeczoznawców Komitetu Obywatelskiego przy udziale przedstawicieli chrześcijańskich i żydowskich związków piekarzy, na której będzie omawiana ewentualna niżka cen na chleb.

— **wileńskie Towarzystwo Rolnicze** przypomina swym członkom, że w dniu 14 i 15 maja r. b. w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego odbędzie się następujące zebranie:

14-go maja (czwartek) godz. 12-ta. Posiedzenie W-tu Hodowlanego Wil. Tow. Rolniczego dla ostatecznego omówienia zasad organizacji Związku Hodowców bydła.

15-go maja (piątek) godz. 11-ta. Posiedzenie W-tu Rolnego Wil. Tow. Rol. dla przejżenia i ewentualnego zatwierdzenia przygotowanego przez Zarząd Statutu Sekcji Nasiennej.

Godz. 4 i pół. Zebranie członków Towarzystwa Doświadczelnego dla omówienia spraw Bielnickiej Stacji Doświadczalnej.

Godz. 6-ta. Zebranie Rady W-tu. Tow. Rolniczego.

— **Sprostowanie.** Do artykułu Marjana hr. Broel-Platera p. t. „Potomkowie królów polskich” z niedzieli 10 maja wkradły się następujące błędy:

W drugiej szpalcie „artykułu zamiast „Schullingfurst” powinno być „Schillingfürst”
W rubryce „Piastowie Mazowicy” w 13 wierszu od dołu zamiast „matką króla Michała”, powinno być „babka”.

W rubryce „Potomkowie króla Jana Sobieskiego” w 39 wierszu od góry zamiast „Montbazon” powinno być „Montazon”.

W rubryce „Leszczyńscy” w 12 wierszu od dołu zamiast „Ludwik VI” powinno być „Ludwik XVI”.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dzisiejsza premiera sztuki „Koniec świata”. — wprowadziła do Teatru Polskiego ożywienie już w okresie prac przygotowawczych, artyści pracują z wielkim zapałem, ufni w to, że sztuka osiągnie sukces niebywały. Przeprowadź biletyw idzie doskonale, bardzo ciekawie zapowiadają się ilustracja mozeznna sztuki, skomponowana przez dyr. Wilińskiego, w wykonaniu kwintetu orkiestry operowej. Dekoracje bardzo efektowne, według projektu K. Krugłowskiego. Sztuce reżyseruje S. Płonka-Fischer.

— **„Manewry Jesienne”.** Znakomita primadonna Wiktoria Kawecka roztacza urok swego talentu w przepięknej operze Kalmiana „Manewry jesienne”. Obok W. Kaweckiej zbiera oklaski reżyser M. Dowmunt, który niebawem opuścza Wilno, udając się na zastępstwo wypozynek. Święta gra całego zespołu z pp. Kozłowską, Sempoliskim i Krugłowskim na czele dopełnia artystycznej całości.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Niespodzianka.** Dn. 8 b. m. upadł z półki w łazni i rozbił sobie głowę rabin Abram Bloch (Niemiecka 10). Poszkodowanego lekarz pogotowia odwiózł na jego mieszkanie.

— **Znalezienie broni.** W posesji domu Nr. 17 przy ul. Kolkowej znaleziono ręczny granat.

TEATR POLSKI
Dzisiaj — premiera
Koniec świata
fantazja dramatyczna R. Kawalka.
Początek o g. 8-jej
TEATR WIELKI.
Występ
Wiktoria Kaweckiej
Dzisiaj
Manewry Jesienne
opietka Kalmiana.
Początek o g. 8-jej.

CASCARINE
LEPRINCE
LE CZY
PRZYCZYNY I SKUTKI
ZATWARDZENIA
Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych.

Dr. S. Margolis
Gabinet Roentgenowski i prześwietlania, zdjęcia i leczenie promieniami Roentgena
Wileńska 39 (dł. Mostowe j).

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY
Kakao fabryki „PAC”
ZADAĆ WSZĘDZIE

WILNO KSIĘGA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA INFORMACYJNA
wyd. rok pierwszy
Z dodatkiem „Kalendarz Kupca”
CENA Zi. 6.

Wyszła z druku
Do nabycia w Redakcji Księgi Garbarska 1 tel. 82 (lokal Biura Reklamowego) oraz we wszystkich księgarniach.

Poradnia

Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów w WILNIE

ul. Garbarska 3 tel. 653. Szczepienie ospy ze świadectwami szkolnymi od godz. 5 — 6,30

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze
Wobec tego, iż ostatnimi czasy
w czasopiśmie, tak lokalnych, jak i
warszawskich zamieszane są rozmaite
komunikaty osnute oczywiście
na całkowicie błędnych informacjach,
dotyczących tak wewnętrznie o ustroju,
jak i działalności Tymczasowej
Rady Białoruskiej wogóle, my, niżej
podpisani, członkowie tej Rady liczymy
swym obowiązkiem oświadczyć
co następuje:

Żadnych wewnętrznych rad
w składzie personalnym Rady i a tle
bądź zasadniczym, bądź taktycznym
nie było i nie ma. Były tylko pewne
nieporozumienia o charakterze czysto
personalnym, nie mającym żadnego
stosunku do ideologii Rady. Z wyjątkiem
ze składu Rady trzech jej b.
członków — Konopackiego, Łęppo
Starzenieckiego i Bekisza, atmosfera
Rady tylko ostatecznie się oczyściła
od starych „klubowych” wpływów.
Pozostali członkowie przedstawiają

najzupełniej skonsolidowaną, pod
względem ideologicznym, grupę.
Informacja o rzekomym wyjściu
ze składu Rady F. Olechnowicza
nie ma absolutnie żadnych podstaw.
W rękopisach ogłoszonym
w niektórych pismach o tem, że skład
Rady po wyjściu 3-ich przereklamowa-
nych już byłych jej członków, w
Radzie pozostało 2-3 osoby, w isio-
cie pozostało 9 osób: Prezes Rady
A. Pawlukiewicz, wice-prezes Olech-
nowicz, sekretarz i skarbnik Kobycz-
kin i członkowie: redaktor Sołowi-
j, inżynier Światopół-Mirski, dyrektor
białor. gimnazjum w Klecku Jakimo-
wicz, preze-owie prowincjonalnych od-
działów Rady: w Nieświeżu Pińkiewicz
w Simawie Kryczuk i w Baranowi-
czach Kiernazycki.

W najbliższym czasie Rada za-
mierza zwołać zjazd w jakimś z miast
kresowych w celu zademonstrowania
jej organicznego związku z szerokimi
masami lojalnie usposobionej części
ludności białoruskiej, zadokumento-
wania raz jeszcze swej politycznej
iizjognomji, oraz wybrania stałej Rady
Białoruskiej, jako jedynego prawdzi-
wego przedstawicielstwa społeczeń-
stwa białoruskiego o państwowej
ideologii.
A. Pawlukiewicz, F. Olechnowicz,
A. Jakimowicz, A. Kobyczkin, A. Piu-
czuk-Pinkow, J. Sołowij.

dok cierpiących zwierząt wzbudzić
siód publiczności współczucie dla
„niemych przyjaciół człowieka”.
Towarzystwo rozporządza odpowie-
dniami funduszami na wzniesienie te-
go pomnika. Pozostaje tylko jeszcze
uzyskanie pozwolenia władz miejs-
kich na jego wzniesienie.

SPOSTRZEŻENIA

meteorologiczne zakładu Meteorologii i Geodezji U. S. B. za
tydzień ubiegły.

Table with 5 columns: Data, Ciśnienie średnie, Temperatura średnia, Opad za dobę w milim, Wiatr przeważający. Rows 3-V to 9-V.

Kasa Chorych m. Wilna

Udzielila swym ubezpieczonym w m-cu marcu b. r.
następujących świadczeń:

- Porad lekarskich: w przychodniach 25.890, w mieszkaniach o łóżnie chorym 3.611
Skierowano przez lekarzy rejonowych do specjalistów 258, do szpitali 427
Dokonano przez lekarzy operacji 99
na zlecenia lekarzy zabiegów specjalnych: bantek 208, zastrzyków 4.479, opatrunków 2.565, wiewań neosalwarsanu 185, masażu 363, zastrzyków rtęciowych 402, elektryzacji 340, naświetlań lampą kwarcową 1.258, fioletową 704, odm sztu znych 36
Wydano recept z apteki kasowej 20.503, z aptek prywatnych (w m-cu lutym) 4.684

Table with 2 columns: Wyplacono zasiłków: pełnych 60%, domowych 30%, szpitalnych 10%, potogowych 100%, na karmienie niemowląt, potrzebnych. Values in zł and gr.

- Zwrócono gotówką: za poc lekarską, udzieloną na mieście w wypadkach nagłych 2.299,58 gr., za przewóz chorych 132,00, za lekarstwa z aptek obcych 946,81, zalecz nie w szpitalach i uzdrowiskach 7.143,59, zł. 10.521,98

Table with 2 columns: Wymierzono składek 157.768,57, Ściągnięto składek 191.659,56

Na dzień 1/III ilość ubezpieczonych wynosiła 20.834, członków rodzin 20.278, 41.112
W ciągu marca przybyło ubezpieczonych 588, ubyło członków rodzin 2
Ogółem zespół Kasy Chorych na 1 kwietnia wynosił 41 098

ZARZĄD.

Wezwanie do składania ofert.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych niniejszym rozpisuje rozprawę
oferową na dostawę 60 sztuk szaf żelaznych.

- W ofercie należy: 1) podać termin wykonania całości zamówienia lub poszczególnych partji, 2) wyszczególnić k szych opakowania i dostawy loco stacja załadowca, 3) dołączyć dokładne rysunki i opisy techniczne dotyczące wymiarów roz-
dzaju materiału i zamków, pomalowania, wagi i td.

Reflektanci winni ponadto dołączyć do oferty 1) dowód zażenia
wadjum w wys 3% o i oferowanej sumy w którejkolwiek Kasie Skarbo-
wej, 2) świadectwo o solidności przemysłowej i kupieckiej wystawione
przez Izby Przemysłowe lub Władze administracyjne i instancji.

Nadmienia się, że będą rozpatrywane jedynie oferty wytwórców
prowadzących zakłady przemysłowe.

Oferty należy składać w zamkniętych opieczętowanych kopertach,
nieirmowych adresowanych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — Wy-
dział Budżetowy Warszawa — Nowy-Swiat Nr. 69 do dnia 5 czerwca r. b.
do godz. 11-ej z napisem: «Oferta na dostawę szaf żelaznych.»

Otwarcie ofert i rozprawa ofertowa odbędzie się komisyjnie w dn. 5
czerwca o godz. 12-ej.

Min. Spraw Wewnętrznych zastrzega sobie przeprowadzenie dodatko-
wego przetargu ustnego, dowolnego wyboru oferenta oraz ewentualnego
podziału zamówienia bez podania powodów.

Oferty złożone po upływie oznaczonego terminu i nieodpowiadające
wymogom wezwania rozpatrywanie nie będą.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Doktor D. Zeldowicz, Kobieta-lekarcz Zofja Zeldowicz
Przyjęc. 9-1 i 5-8, 12-5.
Choroby kobiece oraz spec. weneryczne
moczopłciowe i skórne.
ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol)
Polski Biały Krzyż ma do
odnawienia na lato od maja w swo-
im pensjonacie w Werkach pokoje
umebl. z całym utrzymaniem. Blisze
informacje: Wilno, Sadowa 25 Pol-
ski Biały Krzyż.

Ogłoszenie.

Osoby, mogące dostarczyć drzewo
opałowe drogą wodną, proszone są
o składanie do dnia 19-go maja r. b.
ofert w Wydziale Opaliowym Magi-
stratu m. Wilna.

Potrzebna ilość—około 10.000 mtr.
sześciennych. Drzewo winne być so-
snowe lub brzozone, zdrowe, oczysz-
czone od kory i równe, grubości w
cieńszym końcu nie mniej 10 cm.
O warunkach dostawy można się
dowiedzieć w Wydziale Opalowym
Magistratu, ul. Dominikańska Nr. 2,
w godz. 12 — 2 popoł.

Magistrat m. Wilna.



OGRODOWE NARZĘDZIA
poleca

JAN SENNEWALDT

WILNO, KOŃSKA 14.

Założony 1859.

SOLEC ZAKŁAD WÓD
MINERALNYCH
i Kapieli błotnych
znanych ze swej siły leczniczej w reu-
mityzmie, artretyzmie, przyłmości,
chorobach skórnych i nerwowych.
OTWARTY od 11 maja do 20 września.
Ceny mieszkań i utrzymania zni-
żone. Informacje i prospekty wy-
syła Zarząd Solca pociąg
Solca-Zdrój.

CENY NISKIE
OBUWIE GWARANTOWANE

Wyrobów więziennych

Obuwie damskie, męskie, dzieciinne
buty chromowe, brezentowe, pru-
nelki

Sprzedam 100 par butów (z cholewa-
mi) juchtowe od 15 zł. za parę.
Wilno, Bonifraterska 10.
tel. 496.

Podania
Odwolania
Korespondencje
w języku Polsk Niem. Franc. i Angielsk.
Tłumaczenie
Przepisywania (na maszyn.)
Pracę buhalter.
wykonywa sumiennie

Podaj
i przepisywań
BIURO
J. GOŁĘBO
Wilno, ul. TROCKA Nr. 17.

!!Nasiona na sezon wiosenny!!

Owsa
Saradeli
Wyki
Łubin
Konieczyny

Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego
Związku Ziemi

Zawalna 1. Telefon 1-47.

OGŁOSZENIE

Zwracam uwagę na przetarg na roboty aseniza-
cyjne i kominiarskie w Garnizonie Wilno, ogłoszony
w Polsce Zbrojnej i Monitorze w dniach 7-go, 12-go i
17-go maja 1925 roku.

Kierownictwo Rejonu Inż. I Sap.

Wilno.

Bacność!!!
W OGRODZIE
BOTANICZNYM
WIELKI JARMARK NA POLSKI CZERWONY
KRZYŻ
Odbędzie się od dn. 31-V do dn. 7-VI b.r.
Prosimy Panów kupców i osoby zainteresowane, chcące wziąć
udział w takowym, o łaskawe zgłaszanie się w celu omówienia
szczegółów codziennie od g. 10-11 do 3-5 do sekretariatu
Koła Polek Jagiellońska 1-3. Zapisy od poniedziałku 11-V br.

Inteligentny i bezwzględnie uczciwy Ma-
łopolezanin, lat 32, żonaty, posiadający 2 let-
nią praktykę — jako urzędnik administra-
cyjny w biurze jednej z poważnych firm
przemysłowo-naftowych w Zagłębiu bory-
ślawskim, przyjmie jakakolwiek posadę biu-
rową w przemyśle, handlu lub majątku pry-
watnym.
Wyszkolenie: gimnazjum, oraz przesu-
chane dwa lata na Politechnice lwowskiej
(wydział inżynierji), język niemiecki w mo-
wia i piśmie. — Za dokładną pracę, wyma-
gania skromne. Na event. zniżania — pole-
cenia osób zaufania godnych. —
Pisemne zgłoszenia do Admin. Słowa —
pod „M. F. natychmiast”.

Dział Reklamowy
SŁOWA

Mickiewicza 4 tel. 228
przyjmuje wszelkie ogłoszenia na
najbardziej dogodnych warunkach
Zamówienia telefoniczne
Nr. 228.

PRO PATRIA
organ niezależnych, jedyny w Polsce
tygodnik o zasadach monarchicznych
i faszystowskich.
Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia naj-
nowsze wspaniałe zdobycze myśli eu-
ropiejskiej, dążące do wydobycia na-
rodów z nędzy moralnej i materialnej
Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3.
Tel. 40-30. P. K. O. Nr. 8801. Pren.
zł. 3 kwartalnie.

Dr. W. Legiej-
ko Choroby wewnę-
trzne. Spec. płuc i żo-
łądka. Przyjmuje od
9-11, 6 1/2-7 1/2 wiecz.
Ul. Adama Mickiewi-
cza 21, m. 1.

Gotówkę na o-
procentowanie z pełną
gwarancją bankową
hipoteczną i inną loku-
je najdogodniej. Dom
H-K Zachęta Portowa
6-D. Tel. 9-05.

Akuszka
W. Smałowska
przyjmuje od godz.
9 do 19. Mickiewicza
46, m. 6

Dom (osobniak)
zgodnem
warzywnym i wolnem
mieszkanem z a r a z
do sprzedania za 2000
zł. ul. Szeszkińska 4.
(po Soltankiej).

Dla leśników pokoje
umeblowane z utrzy-
man. na sezon lub mie-
sięcznie w maj. bardzo
ładnej leśnicy i zdro-
wej nieścicości, 12
kil. od Wilna, 3 kil.
od przystanku kolej.
Wiadomość Nr 20 m. 2 od
2 do 6-ej.

Pianino koncert.
nowe
okazyjnie sprzedam. Sa-
wicz (Andrzejewska)
16 m. 4.

Dr. G. Woltson
Weneryczne, moczop-
łciowe i skórne. ul.
Wileńska 7.